

PIOTR ŁOSSOWSKI

OSTATNI AKT KSZTAŁTOWANIA GRANIC
DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ — PODZIAŁ PASA NEUTRALNEGO
POMIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ W LUTYM 1923 R.

Kształtowanie granic odrodzonego po I wojnie światowej państwa polskiego było procesem trudnym i długim. Granice II Rzeczypospolitej ustanowione zostały na drodze zabiegów dyplomatycznych, ale także w rezultacie zmagania zbrojnych. Polska przez kilka kolejnych lat musiała walczyć o zajęcie swego miejsca w Europie Środkowo-Wschodniej. Słupami milowymi wytyczającymi granice państwa polskiego były traktat wersalski na zachodzie i traktat ryski na wschodzie. Przyjmuje się, iż proces kształtowania granic Polski zakończony został poprzez podział Górnego Śląska, rozstrzygnięty w październiku 1921 r., a faktycznie wprowadzony w życie w czerwcu 1922 r.

Zapominano przy tym jednak, że pozostawała nadal nierozstrzygnięta jeszcze jedna sprawa graniczna na północno-wschodniej rubieży. Współczesny czytelnik oglądający mapy Polski wydane w drugiej połowie 1922 r., a nawet na początku roku 1923, nie może powstrzymać zdziwienia, gdy dostrzega wyraźną lukę w oznakowaniu granic państwa. O ile granice zachodnie, południowe i wschodnie Polski są wyraźnie i jednoznacznie zaznaczone, o tyle nie ma jasno zapisanej granicy z Litwą. Zamiast jednej wyraźnej linii widnieją jakies ledwo zauważalne, niewyraźne, podwójne kreski, które trudno uznać za oznakowanie granicy państwowej¹.

Nie była to wszakże omyłka kartografów, lecz odbicie istniejącego jeszcze nieokreślonego stanu faktycznego, który zaistniał w terenie granicznym, dzielącym dwa znajdujące się w ostrym konflikcie państwa.

Początek sprawy sięgał jesieni 1920 r., kiedy to za pośrednictwem Komisji Kontrolnej Ligi Narodów doszło 29 listopada 1920 r. do podpisania zawieszenia broni między wojskami Litwy i Litwy Środkowej. Porozumienie przewidywało ustanowienie pomiędzy walczącymi stronami szerokiego na 10–12 km pasa neutralnego, który miał powstać przez cofnięcie oddziałów każdej ze stron. Intencją twórców neutralnej strefy było zażegnanie możliwości wznowienia konfliktu i starć zbrojnych, aż do czasu zawarcia pokoju pomiędzy Polską a Litwą. Członkowie Komisji Kontrolnej Ligi, której przewodniczył Francuz płk Pierre Chardigny, pracowali bardzo szybko. Już 30 listopada 1920 r. określili przebieg pasa neutralnego, zaś do 3 grudnia nastąpiło wycofanie z niego wojsk².

W ten sposób powstał ciągnący się od granicy z Łotwą aż do Niemna pas ziemi niczyjej, którego przynależność do Polski bądź Litwy miała być później określona.

¹ Por. np. mapę: *Rzeczpospolita Polska i kraje ościennie*, wydaną w skali 1:1 500 000 przez Instytut Wojskowo-Geograficzny w Warszawie w 1922 r.

² *Documents diplomatiques. Conflit polono-lithuanien, question de Vilna 1918–1924*, Kowno 1924, dok. 69, s. 122–126.

Nieco inaczej wyglądała sprawa na lewym brzegu Niemna, na Suwalszczyźnie. Istniała tam linia demarkacyjna, którą opracował marszałek Ferdinand Foch 18 lipca 1919 r. Linia ta na odcinku suwalskim zatwierdzona została przez Radę Najwyższą Ententy w dniu 8 grudnia 1919 r. Potwierdziła ją również umowa polsko-litewska podpisana 7 października 1920 r. w Suwałkach. Z tym jednak, że strony zobowiązały się wycofać swe wojska od linii demarkacyjnej na 6 km, w rezultacie czego powstała tu 12-kilometrowa strefa zdemilitaryzowana.

Wszakże w odróżnieniu od pasa neutralnego na obszarze Wileńszczyzny, który „do żadnego z dwóch państw nie należał”, przynależność państwową na Suwalszczyźnie określała wyraźnie wzmiankowana już linia demarkacyjna. Jak to oceniał starosta sejneński 15 grudnia 1922 r., „Po naszej stronie linii demarkacyjnej powstała strefa demilitaryzacyjna polska, po drugiej zaś stronie linii demarkacyjnej powstała strefa litewska. Właściwa granica polsko-litewska w postaci linii demarkacyjnej w powiecie sejneńskim żadnej zmianie nie uległa i cały obszar powiatu włącznie do samej linii demarkacyjnej uważany był i jest za integralną część państwa polskiego”³.

Przebieg ustanowionego w pośpiechu 30 listopada 1920 r. pasa neutralnego był dość nieregularny. Miejscami zwężał się on lub rozszerzał. Widoczne było ogólne dążenie autorów, ażeby większe miejscowości znalazły się poza pasem neutralnym. Pozostawały one na samej jego krawędzi, co dawało powód do różnej interpretacji ich statusu. Zaczynając się na północy, przy granicy Łotwy, pas pozostawiał Jeziorosy po stronie litewskiej, natomiast od strony polskiej dotykał prawie magistrali kolejowej na odcinku od Turmontu do Ignalina, lecz jej nie przekraczał. Następnie, skracając na południowy zachód, oddalał się od kolei, by w rejonie Muśnik (po stronie litewskiej) dojść do Wilii. Nad rzeką pas neutralny jakby się przerywał, by przesunąć się na południe od Wilii nieco dalej na wschodzie. Omijał od zachodu Troki, jednak w rejonie stacji kolejowej Rudziszki pas neutralny obejmował linię kolejową Wilno–Grodno, by dopiero w okolicach Oran przesunąć się dalej na południowy zachód. Taki przebieg strefy miał doniosłe znaczenie. W rezultacie magistrala kolejowa na odcinku ok. 30 km została sparaliżowana. Było to bardzo niedogodne dla strony polskiej. Od Oran pas neutralny ciągnął się dalej na południowy zachód, pozostawiając Merecz, Lejpuny i Kopciowo po stronie litewskiej i biegnąc od Druskienuk po obu brzegach Niemna. Na północ od Grodna przechodził we wzmiankowaną już strefę zdemilitaryzowaną, która dzieliła Suwalszczyznę. W sumie pas neutralny i strefa zdemilitaryzowana zajmowały dość znaczny obszar. Długi prawie 400 km, a szeroki przeciętnie 10 km, obejmował ok. 4 tys. km².

W intencji twórców pasa neutralnego służyć on miał sprawie pokoju i stabilizacji. Porządek w strefie utrzymywać miała milicja, złożona z miejscowych, godnych zaufania ludzi. W rzeczywistości jednak na tej pozbawionej administracji, władzy sądowniczej i regularnej policji niczyjej ziemi wytworzyła się sytuacja, w której „żyć było ciężko i niebezpiecznie”⁴. Czesław Miłosz trafnie pisze w swej *Rodzinnej Europie* (s. 58), że „przez pewien czas dwa państwa dzielił tak zwany pas neutralny, który tym się odznaczał, że każdy tam strzelał do każdego”.

Położenie na tym obszarze upodobniło się w dużym stopniu do ówczesnej sytuacji na polsko-sowieckiej granicy, którą tak barwnie opisał w swej książce Sergiusz Piasecki. Również i tu mnożyły się napady i z jednej, i drugiej strony, które nękały ludność. Działa-

³ Pismo starosty sejneńskiego Bińkiewicza do wojewody białostockiego z 15 XII 1922 (zbiory własne).

⁴ A. Rukša, *Kovos dėl Lietuvos nepriklausomybės*, t. III, Cleveland 1982, s. 400.

ły oddziały partyzantów, które osłaniały „swoich”, natomiast doskwierały „obcym”. Większość partyzantów polskich działała w strukturze Związku Bezpieczeństwa Kraju⁵. Poza tym nie brakowało i zwykłych band rozbójniczych, które niemal bezkarnie grabiły w równym stopniu ludność polską jak i litewską.

Wśród partyzantów wyróżniło się sporo watażków, którzy zasłynęli brawurową odwagą. Złą sławę wśród Litwinów zyskał zbiegły z Kowna naczelnik policji Virbalis, który przybrawszy pseudonim „doktora Sartona”, utworzył w rejonie Szyrwint ruchomy i silny oddział, liczący prawie sto osób. Ponieważ na czele oddziału stał Litwin, jego charakter i przynależność mogła być niejasna. Bazując na okolicznych wioskach, 13 czerwca 1922 r. „Sarton” dokonał napadu na Szyrwinty. Źródła litewskie podkreślają, iż zmierzał on, inspirowany przez Polaków, do wzniesienia buntu przeciwko państwu litewskiemu⁶.

Ze strony litewskiej spotkał się jednak z aktywnym przeciwdziałaniem. Jak podaje uczestnik wydarzeń Stasys Kviecinskas-Kvietys, władze litewskie wystąpiły do strefy neutralnej w rejonie Szyrwint 4 oficerów i 60 żołnierzy przebranych dla niepoznaki w ubrania cywilne i wyposażonych w dokumenty, które zaświadczały, iż są oni mieszkańcami pasa neutralnego. Umocnili się oni w Szyrwintach i podjęli walki z partyzantami polskimi, które polegały przede wszystkim na wypadach w stronę przeciwnika⁷.

Latem 1922 r. walki rozszerzyły się także na rejon Giedrojc, położonych również na granicy strefy, 20 km na wschód od Szyrwint. Kilkakrotne ataki partyzantów polskich, jak piszą litewscy autorzy, zostały odparte⁸.

Gazety litewskie roiły się od wiadomości z pasa neutralnego, podnosiły alarmy. Rzecz oczywista, za ataki obwiniano partyzantów polskich, oskarżano ich o gwałty i okrucieństwa. Przyczyniało się to do wzrostu niepokoju i nastrojów antypolskich. Weźmy dla przykładu, co pisała gazeta „Rytų Lietuva” (Wschodnia Litwa) pod koniec 1922 r. Oto 16 listopada donosiła, że partyzant Stabginis (nazwisko wybitnie litewskie, być może pseudonim) napada na wioski i osiedla litewskie w pasie neutralnym, grabi i zabiera mienie, żywność, terroryzuje i bije. Największego napadu dokonał w nocy z 6 na 7 października 1922 r. Po półgodzinnej walce atakujący wdarli się do wioski Gurony (Gurenai). Milicjanci litewscy wycofali się, ponosząc straty. Partyzanci zaczęli znęcać się nad mieszkańcami, bili i rabowali⁹. Następne numery pisma przynosiły opis polskiego napadu na miejscowość Lubowo, dalsze mówią o walkach pod Szyrwintami itd.

Litewski badacz problemu Antanas Rukša wskazuje, iż w pasie neutralnym było kilka punktów szczególnie zapalnych, wokół których koncentrowały się walki. Wymienia na pierwszym miejscu rejon Szyrwint i Giedrojc na północy oraz Puńska i Lubowa na południu¹⁰.

Były wszakże jeszcze dwie miejscowości, które zasłynęły szczególnie. Jedna — Warwiszki — stanowiła ostoję partyzantów polskich, druga — Przelaje (Perloja) — była bazą aktywności partyzantów litewskich.

Warwiszki — niewielka wieś i folwark — były położone na samym południowym końcu strefy neutralnej, w zakolu Niemna i wpadającej do niego rzeczki Igorki, oddzielone od reszty ziem Litwy doliną Białej Hańczy i ciągnącymi się wzdłuż niej lasami.

⁵ AAN, Akta MSZ, t. 6139, s. 404.

⁶ M. Biržiška, *Vilniaus Golgota*, Wilno 1992, s. 176.

⁷ Rukša, jak wyżej, s. 401–402.

⁸ Biržiška, jak wyżej, s. 186–188.

⁹ „Rytų Lietuva”, nr 33 z 16 XI 1922.

¹⁰ Rukša, jak wyżej, s. 400.

Jak pisze Rukša, w Warwiszkach „zebrali się zbiegli z Litwy obszarnicy i zorganizowali tak zwany Samorząd Warwiszki”. Ogłosił on, że jest niezależny od Litwy i Polski i „dąży do połączenia Litwy i Litwy Środkowej”. We wsi miał stacjonować oddział złożony z 700 dobrze uzbrojonych partyzantów, wszakże liczba ta wydaje się przesadzona. Według Rukšy „Warwiszki stały się ośrodkiem terroryzowania całej strefy neutralnej w południowej Litwie. Polscy partyzanci z Warwiszek wykonali dużo ataków i zabili wielu Litwinów”. Przeciwno Warwiszkom walczyli litewscy partyzanci i szaulisi. W tym celu utworzony został oddział specjalny, do którego przydzielono ludzi z innych rejonów. We wrześniu 1922 r. większe siły litewskie zaatakowały Warwiszki. Walki trwały kilka godzin, ale wsi nie udało się zdobyć, chociaż część jej spłonęła¹¹.

Natomiast Przelaje były dużą wsią rozrzuconą po obu brzegach Mereczanki. Na północ od wsi ciągnęły się rozległe tereny poligonu wojskowego, założonego jeszcze przez Rosjan. Mieszkańcy Przelajów, a byli to w przygniatającej większości Litwini, odznaczali się od dawna dużą aktywnością i wojowniczością. Zgromadzili niemałą ilość broni, którą przechowywali od czasów wojny światowej. W końcu 1918 r. powołali komitet, który przejął faktyczną władzę w Przelajach i okolicy. W roku 1919 sprzeciwili się nawet władzom litewskim. Jesienią 1920 r. Przelaje znalazły się w pasie neutralnym. W krótkim czasie powstał tam silny oddział partyzancki, który w listopadzie 1920 r. wysadził most kolejowy na Mereczance, uniemożliwiając komunikację. Partyzanci z Przelajów uczestniczyli też w parokrotnych wyprawach przeciwko Warwiszkom.

Jak podaje w swych wspomnieniach płk Konstantinas Žukas, który był wówczas dowódcą IV dywizji pogranicznej — partyzanci z Przelajów przechwycili pewnego razu duży tabor wojsk polskich, który posuwał się wzdłuż pasa neutralnego. Aby sprawę załagodzić i uniknąć polskiego odwetu, nakazał tabor natychmiast w stanie nienaruszonym zwrócić¹².

W styczniu 1923 r. partyzanci z Przelajów uczestniczyli w wyzwaniu Kłajpedy¹³.

Jednak obraz położenia w pasie neutralnym nie byłby pełny, gdybyśmy sprowadzali go tylko do napadów i grabieży. W wielu miejscach ludność żyła względnie bezpiecznie pod ochroną „swoich” partyzantów. Co więcej, dużym grupom materialnie powodziło się nieźle, gdyż znaczne zyski czerpano z przemytu i handlu. Cytowany już Kviecinskas-Kvietys podaje, że ceny w pasie neutralnym były niższe niż w państwie litewskim. W Szrywintach można było kupić taniej odzież i alkohole przywożone bez cła z Polski. Poza tym spirytus wytwarzano na miejscu i nikt nie przeszkadzał w tym procederze. Co więcej, ludność nie płaciła tu żadnych podatków.

O wielkich trudnościach ze ściąganiem podatków również w strefie zdemilitaryzowanej na Suwalszczyźnie dowiadujemy się z pisma wojewody białostockiego skierowanego 9 września 1921 r. do MSW. Wojewoda informował, że ludność „choćby najprzychylniej usposobiona”, podatków płacić nie chce, gdyż obawia się zemsty partyzantów litewskich. „Dlatego też — dodawał — do ściągania podatków używać musiano pomocy policji państwowej, która często przy tej czynności była atakowana przez partyzantów z bronią w ręku”. Np. 3 września do wsi Budziszki wysłany został oddział składający się z 5 konnych i 6 pieszych policjantów. „Gdy oddział znalazł się w środku wsi, został nagle

¹¹ Tamże, s. 403.

¹² K. Žukas, *Zvilgsnis i praeiti*, Chicago 1959, s. 415.

¹³ Dokładniej na temat wydarzeń w Przelajach patrz: P. Česnulevičiūtė, *Kovojanti Perloja 1918–1923*, Orany (Varena) 1999, s. 93.

zaatakowany z trzech stron” i wobec przeważających sił partyzantów zmuszony do odwrotu. Konkludując, wojewoda prosił o wyrażenie zgody na ekspedycję karną, gdyż, jego zdaniem, tylko „przykładne ukaranie partyzantów spowoduje uspokojenie stosunków w pasie neutralnym”¹⁴. Pismo i wniosek wojewody stanowią wymowny przykład nieznośnej sytuacji, jaka wytworzyła się w strefie zdemilitaryzowanej.

Tymczasem takie nienormalne położenie na pograniczu polsko-litewskim, pomyślane jako tymczasowe, wyraźnie przeciągało się. Jego regulacja uzależniona była od ogólnego rozwiązania konfliktu pomiędzy dwoma państwami. Nie mogąc przedstawić jego przebiegu w tym miejscu, pragniemy skupić się tylko na sprawach dotyczących bezpośrednio pasa neutralnego.

Ogólnie wskazać tu należy, iż rząd polski, choć zgodził się w listopadzie 1920 r. na jego ustanowienie, to już wkrótce, odczuwając wynikające stąd niedogodności, zmierzał zaczął na drodze dyplomatycznej do jego likwidacji, proponując zastąpienie strefy neutralnej wyraźną, choćby nawet tymczasową linią rozgraniczającą.

Zwłaszcza wojskowi zwracali uwagę na wielkie niebezpieczeństwo spowodowane sparaliżowaniem magistrali kolejowej. M.in. gen. Tadeusz Rozwadowski już w lutym 1921 r. wskazywał, że „uniemożliwia to podesłanie wojsk polskich w razie konfliktu z bolszewikami tą najgłówniejszą linią komunikacyjną”¹⁵.

Szczególnie po wcieleniu Wilna do Polski w kwietniu 1922 r. w Warszawie uznano, iż sprawa zniesienia pasa neutralnego staje się palącą. Natomiast całkowicie odmienne było stanowisko strony litewskiej. Chociaż istnienie strefy neutralnej sprawiało także Litwie sporo kłopotów, to jednak nie godzono się na wytyczenie wyraźnej granicy. W Kownie nie uznano faktu wcielenia do Polski Wileńszczyzny i obawiano się, iż uregulowanie spraw granicznych może przesądzić o przynależności spornych terenów do Rzeczypospolitej. Stąd wynikał zdecydowany sprzeciw wobec likwidacji pasa neutralnego.

Rząd polski zdawał sobie sprawę, że napotka stanowczy opór strony litewskiej. Niemniej jednak postanowił rozpocząć działania dyplomatyczne. Zaczęła się ciekawa gra dyplomatyczna, w której występowały trzy strony: Polska, Litwa i Liga Narodów. Atutem strony polskiej było postanowienie Rady Ligi Narodów z 13 stycznia 1922 r. o zniesieniu pośrednictwa w sporze polsko-litewskim, wycofaniu Komisji Kontrolnej Ligi i zastąpieniu pasa neutralnego przez linię demarkacyjną.

W swych działaniach dyplomacja polska mogła liczyć na zrozumienie, a nawet poparcie Francuzów. 19 kwietnia 1922 r. poselstwo polskie w Paryżu odwiedzili były przewodniczący Komisji Kontrolnej płk Pierre Chardigny oraz członek sekretariatu Ligi Narodów Paul Mantoux. Poruszyli oni sprawę zastąpienia pasa neutralnego z Litwą przez linię demarkacyjną, przy czym Mantoux ujawnił, iż na najbliższej sesji w połowie maja Rada Ligi będzie chciała załatwić tę sprawę. Goście obawiali się jednak, że opór Litwy może zniweczyć te zamiary. Dlatego też doradzano, ażeby rząd polski porozumiał się z rządami mocarstw zachodnich oraz członkami Rady Ligi, przekonując ich, że likwidacja pasa neutralnego jest niezbędna i leży w interesie wszystkich stron¹⁶.

Polskiego MSZ nie trzeba było przekonywać o potrzebie działania, ale w Warszawie zdawano sobie sprawę z trudności. Brano też pod uwagę rozwiązania częściowe. 24 kwietnia wysłano do delegata przy Lidze Narodów prof. Szymona Askenazego instrukcję, aże-

¹⁴ AAN, Akta ambasady w Londynie, t. 346, s. 141–142.

¹⁵ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. III, Warszawa 1964, dok. 266, s. 550.

¹⁶ AAN, Akta ambasady w Paryżu, t. 122, s. 74.

by na zbliżającym się posiedzeniu Rady Ligi starał się przynajmniej uzyskać odblokowanie linii kolejowej. „Ponieważ — mówiła instrukcja — korzyści gospodarcze wynikające z uruchomienia linii są równie silne jak względy wojskowe, a pertraktacje o podziale pasa neutralnego mogą wobec oporu Litwinów przewlec się nieskończenie”, należy „kategorycznie zażądać niezwłocznego przyznania dla Polski linii kolejowej Orany–Rudziszki”. Powoływano się przy tym na opinię Komisji Komunikacyjnej Ligi¹⁷.

3 maja 1922 r. MSZ poinformowało posłów w Paryżu i Londynie jeszcze raz o sprawie, zaznaczając, że rozstrzygnięcie leży w rękach Ligi. Jednocześnie zalecano, ażeby posłowie zapoznali rządy angielski i francuski z tym, jaki, zdaniem rządu polskiego, jest najlepszy sposób rozwiązania sprawy i ustalenia linii demarkacyjnej: a) na odcinku suwalskim poprzez podział na zasadzie stanu faktycznego, b) w zonie wileńskiej przez zasięgnięcie opinii ludności miejscowej odpowiednich wsi pasa neutralnego co do jej narodowości i aspiracji przynależności państwowej. Konsultację taką przeprowadzić by mogła specjalna komisja¹⁸.

Prof. Askenazy zrobił w Genewie wszystko, co mógł, ażeby Rada Ligi rozwiązała wreszcie na swym posiedzeniu w połowie maja sprawę strefy neutralnej. Jak raportował do Warszawy, przeprowadził rozmowy z członkiem Rady Paulem Hymanssem i Paulem Mantoux. Byli jednak bardzo oporni z powodu stanowczej opozycji delegatów litewskich Vaclovasa Sidzikauskasa i Ignasa Jonynasa. W literaturze litewskiej zwraca się uwagę, iż wpływ wywarła tu konferencja odbywająca się w Genui. Wobec zaistniałych komplikacji mocarstwa nie zechciały zaangażować się aktywniej w spór polsko-litewski¹⁹.

Niezrażony Askenazy działał jednak dalej. Dotarł do przedstawiciela Wielkiej Brytanii, byłego ministra, Arthura Balfoura. „Po szczegółowym wyłożeniu rzeczy przeze mnie — pisze — zgodził się on na podział zony, lecz stanowczo zastrzegł demilitaryzację”²⁰.

W sumie jednak wyniki obrad majowej sesji Rady Ligi Narodów były dość mizerne. W przyjętej 17 maja 1922 r. uchwale Rada wyraziła tylko „zatroskanie” losem mieszkańców pasa neutralnego. Rekomendowała utworzenie linii demarkacyjnej, ale odroczyła sprawę jego podziału. Materiał do ostatecznej decyzji miała przygotować powołana komisja pod przewodnictwem przedstawiciela Belgii P. Saury. Miała ona udać się na miejsce i tam opracować projekt linii demarkacyjnej.

Strona polska nie ustawała jednak w swoich wysiłkach. Jak z pewną ironią pisze w swych wspomnieniach dyplomata litewski Petras Klimas — „przez cały 1922 rok rząd polski nota za notą bez ustanku, bombardował nas i Ligę Narodów”, proponując zastąpienie strefy neutralnej przez linię demarkacyjną²¹.

Bardzo silną grupę nacisku stanowili wojskowi, którzy uznawali istniejącą sytuację za nie do zniesienia. I tak np. 31 maja gen. Władysław Sikorski informował MSZ, iż według otrzymanych przez sztab polski wiadomości władze litewskie dewastują odcinek magistrali kolejowej, znajdującej się w pasie neutralnym. Rozbierają urządzenia kolejowe, wywożą szyny i podkłady samochodami w głąb Litwy. „Ponieważ wszelka akcja wojskowa w strefie neutralnej jest niemożliwa — podkreślał — a na wyniki Milicji Ludowej

¹⁷ Tamże, s. 235–236.

¹⁸ AAN, Akta ambasady w Londynie, t. 347, s. 87.

¹⁹ Por. R. Žepkaitė, *Diplomatija imperializmo tarnyboje. Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1919–1939 m.*, Wilno 1980, s. 162–163.

²⁰ AAN, Akta ambasady w Londynie, t. 721, s. 12–13.

²¹ P. Klimas, *Iš mano atsiminimų*, Wilno 1990, s. 348–349.

wobec wrogiego usposobienia miejscowej ludności mało liczyć można”, prosił z całym naciskiem o interwencję dyplomatyczną²².

Ale dyplomaci polscy nie potrzebowali specjalnej zachęty. Robili i tak, co mogli. 1 czerwca 1922 r. poseł w Paryżu Maurycy Zamoyski donosił do MSZ, iż na prośbę delegacji polskiej przy Lidze Narodów podjął na Quai d’Orsay starania o uzyskanie poparcia w sprawie komisji, która ma wyznaczyć linię demarkacyjną. Spotkał się jednak początkowo z bardzo sceptycznym przyjęciem. Dyplomaci francuscy uważali, że bez zgody rządu litewskiego nie da się niczego załatwić, zaś Litwini odmówili dania ochrony wojskowej wspólnie ze stroną polską dla rzeczonyj komisji. Zdaniem Francuzów komisja nie będzie mogła wypełnić swego zadania tylko pod ochroną polską. Po dłuższych dyskusjach Zamoyskiemu udało się wynegocjować formułę, iż konieczne jest możliwe szybkie ukonstytuowanie komisji i załatwienie przez nią w pierwszej kolejności kwestii kolei Grodno–Wilno. „Uzyskaliśmy przyrzeczenie — zapewniał — że Quai d’Orsay poprze natychmiast w sekretariacie Ligi Narodów sprawę komisji”²³.

Działania powtórzono po otrzymaniu wiadomości zawartych w wymienionym piśmie gen. Sikorskiego z 31 maja. Poseł Zamoyski 10 czerwca donosił o ponownej interwencji we francuskim ministerstwie, podczas której uzyskał radę, iż rząd polski wobec otrzymania informacji o niszczeniu linii kolejowej powinien zwrócić się oficjalnie do sekretariatu Ligi z żądaniem przyspieszenia nominacji komisji. Poseł od siebie wyrażał przekonanie, że taka interwencja w Genewie jest bardzo pożądana²⁴.

Mijały jednak tygodnie a sprawa nie posuwała się naprzód. 24 lipca poseł w Londynie Władysław Wróblewski informował ministerstwo o swej interwencji w Foreign Office również z prośbą o wywarcie nacisku na Radę Ligi Narodów celem wysłania komisji dla wytyczenia prowizorycznej granicy. Rozmawiał także z delegatem brytyjskim przy Lidze Sir Erikiem Drummondem, prosząc go o pośpiech. Z jego odpowiedzi mógł jednak wywnioskować, że Rada Ligi nic dotąd nie zrobiła. Drummond wyraził wątpliwość co do skuteczności działań komisji, „skoro nie może nastąpić natychmiast po wytknięciu prowizorycznej granicy okupacja wojskowa odcinków”. Po naleganiach Wróblewskiego przyrzekł wszakże „ze swej strony starać się sprawę popchnąć”. „Sir Eric nie dał mi oczywiście żadnego wiążącego zapewnienia” — stwierdzał na końcu poseł²⁵.

Wszystkie te wykrętne obietnice nie mogły zadowolić strony polskiej. Chwytać się zaczęto latem 1922 r. i innymi środkami. Nie było chyba rzeczą przypadku, że w tym właśnie czasie — o czym była mowa powyżej — partyzanci polscy zaktywizowali swą działalność w rejonie Szyrwint i Giedroją.

Ogólny skutek tych wszystkich wysiłków polskich był taki, iż wreszcie we wrześniu 1922 r. delegat Ligi Saura wyjechał ze swą komisją w rejon pasa neutralnego i rozpoczął prace nad wytyczeniem linii demarkacyjnej. Przeciagnały się one w czasie.

Obrazy Rady Ligi Narodów we wrześniu 1922 r. nie posunęły sprawy naprzód. Choć, jak mówią źródła litewskie, twardej opozycja delegacji Litwy spotkała się z rosnącym zniecierpliwieniem członków Rady. Stanowiska litewskiego nie poparł żaden przedstawiciel państw zachodnich. Gdy Sidzikauskas próbował szerzej przedstawić historię sytuacji politycznej na Wileńszczyźnie, przerwał mu przedstawiciel brytyjski Robert Ce-

²² AAN, Akta Sztabu Głównego, t. 616/39, s. 176.

²³ AAN, Akta ambasady w Paryżu, t. 122, s. 90–91.

²⁴ Tamże, s. 95.

²⁵ AAN, Akta ambasady w Londynie, t. 678, s. 66.

cil uwagą, że roztrząsanie tych spraw prowadzić będzie jedynie do niekończących się sporów²⁶.

Strony polskiej to nie zadawała. Chciała konkretnego załatwienia sprawy, a na to się nie zanosilo. Zасыpywano więc nadal Ligę Narodów wciąż nowymi informacjami, że sytuacja w pasie neutralnym jest nie do zniesienia. Materiałów dostarczali dyplomatom przeważnie wojskowi. Np. 6 października 1922 r. gen. Tadeusz Rozwadowski powiadał MSZ, że majątki Polaków w zonie neutralnej otrzymują nakazy wywłaszczeniowe. „Zakusy te — komentował generał — winny być uważane za próbę polityki ofensywnej w stosunku do Polski, gdyż w ogóle władze kowieńskie nie spieszą się z przeprowadzeniem reformy rolnej wewnątrz kraju”²⁷.

Zmianę sytuacji, wyprowadzając kwestię podziału pasa neutralnego ze stanu zastoju, przyniósł dopiero początek roku 1923. Wywiad polski orientował się, iż coś się na Litwie przygotowuje, lecz dokładnie nie wiedzano o co chodzi. 5 stycznia 1923 r. poseł w Londynie Konstanty Skirmunt informował ministra George’a Curzona, iż na Litwie panuje duże poruszenie, odbywają się ruchy wojsk. Skirmunt podejrzewał, iż może to oznaczać przygotowanie do ataku na Wilno, przed czym ostrzegał Curzona. Ale w piśmie swym wspominał także o Kłajpedzie, podkreślając, że „pasywna postawa Aliantów w Memlu może tylko przyczynić się do wzmożenia poczucia bezkarności wśród Litwinów”²⁸.

A właśnie o Kłajpedę wówczas Litwinom chodziło. Ruchy wojsk od strony polskiej miały charakter czysto obronny. Natomiast 10 stycznia 1923 r. rozpoczęło się w Kraju Kłajpedy powstanie zbrojne, którego główną siłą sprawczą byli żołnierze i strzelcy (szaulisi) przebrani za partyzantów, a przybyli tajemnie z obszaru państwa litewskiego. Działanie Litwinów nastawiło przeciwko nim Aliantów, zwłaszcza Francuzów, którzy ponieśli nawet pewne straty w walkach z litewskimi powstańcami.

Wydarzenia w Kłajpedzie postanowiła wykorzystać dyplomacja polska w celu nasilenia starań zmierzających do podziału strefy neutralnej i ustanowienia granicy polsko-litewskiej. Oficjalnie jednak unikano stawiania iunctim pomiędzy wypadkami w Kłajpedzie a rozstrzygnięciem kwestii granicznych z Litwą. W każdym jednak razie sprawę udało się w ciągu drugiej połowy stycznia 1923 r. znacznie posunąć naprzód.

Obok swych kolegów z Genewy, Paryża i Londynu działał także w tym kierunku poseł w Brukseli Władysław Sobański. M.in. 22 stycznia odbył dłuższą rozmowę z członkiem Rady Ligi Paulem Hymanssem, który już poprzednio w stosunkach polsko-litewskich odegrał znaczną rolę. Sobański pisze, iż przedstawił Hymansowi konieczność nie tylko dla Polski, ale przede wszystkim dla pokoju i równowagi w Europie, uregulowania i legalizowania spraw granicznych z Litwą. Widać było, iż Hymans niechętnie „widzi się zmuszonym znowu przyjąć czynny udział w konflikcie polsko-litewskim”. Przyznał jednak, że sprawa jest palącą i na przyszłym posiedzeniu Rady Ligi będzie rozstrzygnięta. Z rozmowy wynikało, iż komisja Saury zakończyła już pracę i przedstawiła projekt podziału pasa neutralnego²⁹.

Dyplomacja polska — świadoma, że na początku lutego 1923 r. odbędzie się sesja Rady Ligi Narodów, która podejmie dawno oczekiwaną decyzję o podziale pasa neutralnego — próbowała wpłynąć na jej wynik, przedstawiając własną propozycję. W nocy

²⁶ Żepkaitė, jak wyżej, s. 163.

²⁷ K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, Warszawa 1992, s. 139.

²⁸ AAN, Akta ambasady w Londynie, t. 348, s. 4–5.

²⁹ Tamże, t. 50, s. 13.

werbalnej skierowanej do Ligi Narodów i rządów mocarstw zachodnich jeszcze raz kreślono tragiczną sytuację panującą w zonie. Nota podkreślała, że strona polska pragnie się powstrzymać od ingerencji i represji w pasie neutralnym w obliczu zbliżającej się decyzji mocarstw. Chce jednak przedłożyć konkretne propozycje co do podziału zony. W streszczeniu przedstawiały się one następująco: cały odcinek północny może przypaść Litwie, przy czym jednak linia demarkacyjna nie może naruszać magistrali kolejowej Wilno–Dyneburg. W zamian za to część środkowa strefy, najbardziej zbliżona do Wilna, powinna przypaść Polsce. Natomiast odcinek na południe od Wilii ma zostać podzielony po połowie pomiędzy Polską a Litwę. Duże zmiany proponowano także na Suwalszczyźnie, korygując dość znacznie linię Focha. Mianowicie miejscowości Wisztyniec, Lubowo i Kopciowo miałyby przypaść Polsce, natomiast Puńsk Litwie.

Projekt ten bez wątpienia był korzystny dla Polski. Natomiast propozycja Saury była bardziej bezstronna i uwzględniała w większym stopniu interesy i jednej, i drugiej strony. Na Suwalszczyźnie pozostawiała linię Focha bez zmiany. Strefę neutralną dzieliła mniej więcej na równe części. M.in. cały teren, przez który przebiegała magistrala kolejowa Grodno–Wilno–Dyneburg, przechodził w ręce polskie, chociaż linia demarkacyjna w paru miejscach zbliżała się do kolei. Na środkowym odcinku pas neutralny podzielono po połowie, przy czym Szyrwinty i Giedrojcje przypadły Litwie.

Rada Ligi Narodów zebrała się 1 lutego 1923 r. Tego dnia Saura przedstawił wyniki swej pracy. Jak pisze Klimas, podzielił zonę mniej więcej po połowie, wyznaczając nową linię demarkacyjną poprzez wsie, rzeki, miasteczka. Przewodniczący obradom Hymans zaproponował, ażeby na tej podstawie ustalić tymczasowe rozgraniczenie pomiędzy Polską i Litwą.

Reprezentujący Litwę na tym posiedzeniu Vaclovas Sidzikauskas pisze w swych wspomnieniach, że dla Litwy propozycja ta była nie do przyjęcia, gdyż stwarzała niebezpieczeństwo powstania stałej granicy, która pozostawiała Wilno po stronie polskiej. „Stanowczo negowałem — podkreśla — prawo Rady do podzielenia strefy, oświadczając, że jeśli Polska będzie próbowała zająć przydzieloną jej część, Litwa będzie się temu sprzeciwiać przy pomocy wszelkich środków”. Rozgniewało to członków Rady. Przewodniczący Rady René Viviani wręcz zagroził, że w takim wypadku Litwa znajdzie się w stanie wojny ze wszystkimi członkami Ligi Narodów³⁰.

Odrzucając propozycje polskie i protesty litewskie, Rada Ligi Narodów podjęła 3 lutego 1923 r. uchwałę w sprawie podziału pasa neutralnego i ustalenia polsko-litewskiej linii demarkacyjnej, przyjmując za podstawę projekt Saury. Zastrzegano przy tym, iż linia zachowa charakter prowizoryczny, „przy czym prawa terytorialne obu państw pozostałyby w zupełności zastrzeżone”. Rada przypominała obu rządów ich solenną obietnicę „powstrzymania się od wszelkich wzajemnych kroków wrogich” i wzywała je do rozbrojenia i rozwiązania formacji nieregularnych znajdujących się w strefie. Stwierdzając, że jest to ostateczne jej zalecenie w tej sprawie, Rada Ligi Narodów poinformowała, że poczynając od 15 lutego oba zainteresowane rządy będą uprawnione do wprowadzenia własnej administracji w przyznanych im częściach strefy neutralnej³¹.

Tak więc od chwili ogłoszenia decyzji Rady Ligi Narodów do momentu likwidacji i zajęcia zony pozostawało dwanaście dni. Czas krótki, zważywszy, że do tego należało się przygotować. A przyszłość mogła przynieść różne niespodzianki. W Warszawie nie

³⁰ V. Sidzikauskas, *Lietuvos diplomatijos paraštėje*, Wilno 1994, s. 95.

³¹ *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, Warszawa 1981, dok. 330, s. 693.

ukrywano swych obaw co do postępowania Litwinów. Przemawiając 6 lutego na posiedzeniu sejmu, minister Aleksander Skrzyński mówił „o niepojętym proteście reprezentantów Litwy” i następnie, rozwijając tę myśl, podkreślał: „W Kownie doktrynerstwo jest tego gatunku i tego rodzaju, że nie można przesądzać dokąd ono to młode państwo doprowadzić może”. Niemniej minister zapowiadał, że „przyznane nam z dniem 15 lutego prawo do objęcia administracyjnego tej części zony, która nam została wydzielona, rząd Polski wykona”³².

Upredzano też mocarstwa zachodnie o mogących wyniknąć komplikacjach i zagrożeniach. 12 lutego poselstwo polskie w Paryżu informowało MSZ Francji, iż według otrzymanych informacji oddziały litewskich ochotników, a po części i formacji regularnych, przygotowują opór w strefie neutralnej. Ćwiczenia partyzantów, dowodzonych przez niemieckiego oficera, mają miejsce w rejonie linii kolejowej Olkienniki–Orany. „Takie postępowanie Litwinów — stwierdzała nota — ma bezsprzecznie na celu sprowokowanie konfliktu w chwili zajmowania strefy neutralnej, konfliktu, za który rząd polski nie może wziąć odpowiedzialności”³³. Warto dodać, że wzmianka o oficerze niemieckim — prawdziwa czy nie — nie była przypadkowa. Wiedzano, w jaką czułą strunę Francuzów uderzyć.

Ze strony polskiej przygotowano się do akcji z całą starannością. Wydzielone i skoncentrowane zostały duże siły policji i tzw. batalionów celnych. Wojsko pozostawało w odwodzie. Celem było zajęcie przyznanej części pasa neutralnego po linię Saury. Według danych polskich również strona litewska ściągnęła znaczne siły. „Oddziały szaulisów konne i piesze były zmasowane wzdłuż zony”. Rozpoznano też pododdziały 2., 8. i 9. pułku piechoty.

Były dwa szczególnie zapalne miejsca: teren wzdłuż linii kolejowej koło Oran i Olkiennik oraz rejon Szyrwint i Giedrojc.

Przebieg wypadków, w oświetleniu polskim, przedstawiał się następująco. Już w nocy z 14 na 15 lutego oddziały litewskie wysadziły w powietrze trzy mosty kolejowe koło Wójtowa, Klepacz i Rudziszek. 15 lutego policja i organy administracyjne polskie przystąpiły do przejmowania odcinka środkowego strefy. W Puskarni i Olkiennikach napotkano opór partyzantów litewskich. 16 lutego siły polskie zajęły lewy brzeg Mereczanki oraz stację Rudziszki, przesunęły się także w rejonie Szyrwint. 17 lutego akcja zajmowania polskiej części strefy została w zasadzie zakończona.

Doszło przy tym do licznych incydentów, a nawet starć zbrojnych. M.in. 16 lutego pociąg z robotnikami kolejowymi jadącymi naprawiać tory został ostrzelany. Byli ranni. 17 lutego artyleria litewska ostrzeliwała linię kolejową. W sumie straty polskie w ciągu trzech dni wyniosły 6 zabitych i 20 rannych. Także po 17 lutego w wielu miejscach trwały jeszcze utarczki³⁴.

Ażeby zbadać sytuację na miejscu, do strefy udał się szef wojskowej misji brytyjskiej gen. Adrian Carton de Viart wraz z oficerami polskimi kpt. Alfredem Morskim i kpt. Wiktorem Dunin-Wąsowiczem. Tam wzięci zostali do niewoli przez Litwinów i wywiezieni do Kowna. Generała angielskiego zwolniono od razu, natomiast oficerów polskich dopiero po paru dniach ostrych interwencji³⁵.

³² *Mowa Pana Ministra Spraw zagranicznych A. Skrzyńskiego na posiedzeniu Sejmu RP 6 II 1923*, Warszawa 1923, s. 12–13.

³³ AAN, Akta ambasady w Paryżu, t. 121, s. 8–9.

³⁴ Raport Askenazego do Sekretarza Generalnego Ligi Narodów z 22 II 1923, AAN, Akta ambasady w Londynie, t. 721, s. 22–24.

³⁵ Tamże, t. 348, s. 11–15.

Strona litewska podnosiła skargi w związku z wkroczeniem policji i administracji polskiej do strefy, ale początkowo, na znak protestu, swojej części nie zajmowała. Pilnowała jednak, ażeby policja polska nie przekroczyła linii Saury, a zdarzyło się to w kilku przypadkach. Wówczas protestowano jeszcze głośniej, a nawet ostrzelano z artylerii zajęte wioski. Źródła polskie podają, że we wszystkich wypadkach siły polskie wycofały się poza linię demarkacyjną. Nawet z wioski Podkamień (Paakamenė), której przynależność okazała się najbardziej sporna³⁶.

Jednak starcia i walki od razu nie wygasły. Oddziały partyzantów działały na własną rękę. I tak np. 24 lutego 1923 r. oddział „Sartona” zaatakował Szyrwinty. Został jednak odparty, a sam Virbalis-„Sarton” poległ w walce³⁷.

Trzymały się także Warwiszki, które po podziale pasa neutralnego odpierały przez kilka dni litewskie próby zajęcia wioski. Znajdowała się ona jednak po litewskiej stronie linii demarkacyjnej i to w ostatecznym rachunku przesądziło o jej losie. Dowództwo litewskie zorganizowało przeciwko Warwiszkom prawdziwą wyprawę. Wyruszył cały batalion 11. pułku piechoty z Olity. Zaatakował on wieś rankiem 24 lutego (niektórzy autorzy litewscy wymieniają także datę 27 marca) i zdobył ją po zacieklej walce. Straty po obu stronach były znaczne. Obrońcy ratowali się, uchodząc na drugi brzeg Niemna, na stronę polską³⁸.

Bój o Warwiszki zakończył pasmo starć związanych z likwidacją strefy neutralnej i ustanowieniem linii demarkacyjnej.

W tym czasie w Karpiszkach, a następnie w Smolnikach koło Oran doszło do rozmów wojskowych polskich i litewskich, którzy uzgodnili przebieg linii demarkacyjnej w terenie. Pozwoliło to na jej wytyczenie przynajmniej prowizorycznie za pomocą kopców ziemnych i słomianych wiech.

Strona litewska traktowała linię demarkacyjną, później nazywaną administracyjną, jako tymczasową i nie zmieniła swego generalnego stanowiska w sprawie przynależności Wilna do Litwy.

Natomiast strona polska uznała, że jest to normalna granica państwowa, zwłaszcza iż już wkrótce, uchwałą Konferencji Ambasadorów mocarstw Ententy z 15 marca 1923 r., uzyskała ona sankcję międzynarodową.

Od tej pory na mapach polskich oznaczano granice Polski już w sposób kompletny. Również od strony Litwy taką samą linią jak z innymi państwami.

The Last Act in Shaping the Borders of the Polish Republic

The construction of the borders of the Second Republic in 1918–1923 was complex process, composed of a number of stages. Up to now, little attention has been drawn to the fact that the ultimate act of this process was a division of the neutral zone between Poland and Lithuania.

The terrain in question was inconvenient for both sides. Nevertheless, the Lithuanian government did not concede to its division in the fear that such an act could forejudge the international granting of Vilno to Poland, an eventuality it avidly opposed.

The Polish government was unambiguously interested in the division, i. a. because it would have made it possible to open a Warsaw–Vilno–Dyneburg railway main line, a solution to which the Polish authorities attached great importance. The article presents in detail the endeavours pursued by Polish diplomacy, which aimed at a division of the neutral zone, as well as the stand of the League of Nations and the Entente powers. The factor

³⁶ AAN, Akta attachatów wojskowych, t. AII/84/2.

³⁷ Biržiška, jak wyżej, s. 212.

³⁸ Rukša, jak wyżej, s. 403–404.

which accelerated the decision made by the League of Nations was the seizure of Memel by Lithuania on 10–11 January 1923.

The author also describes the ensuing situation in the zone and its division conducted on 15–17 February 1923.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

Последний акт формирования границ Второй Польской Республики

Формирование границ Польской Республики в 1918–1923 годы было сложным процессом, осуществляющимся во многих этапах. Мало внимания уделялось до настоящего времени факту, что конечным актом этого процесса было разделение нейтральной полосы, существующей между Польшей и Литвой.

Данная полоса была неудобной для обеих сторон. Однако Литовское правительство не соглашалось на ее разделение, так как оно опасалось, что это может предопределить международную передачу Вильнюса Польше, чего оно опасалось, и чему активно сопротивлялось.

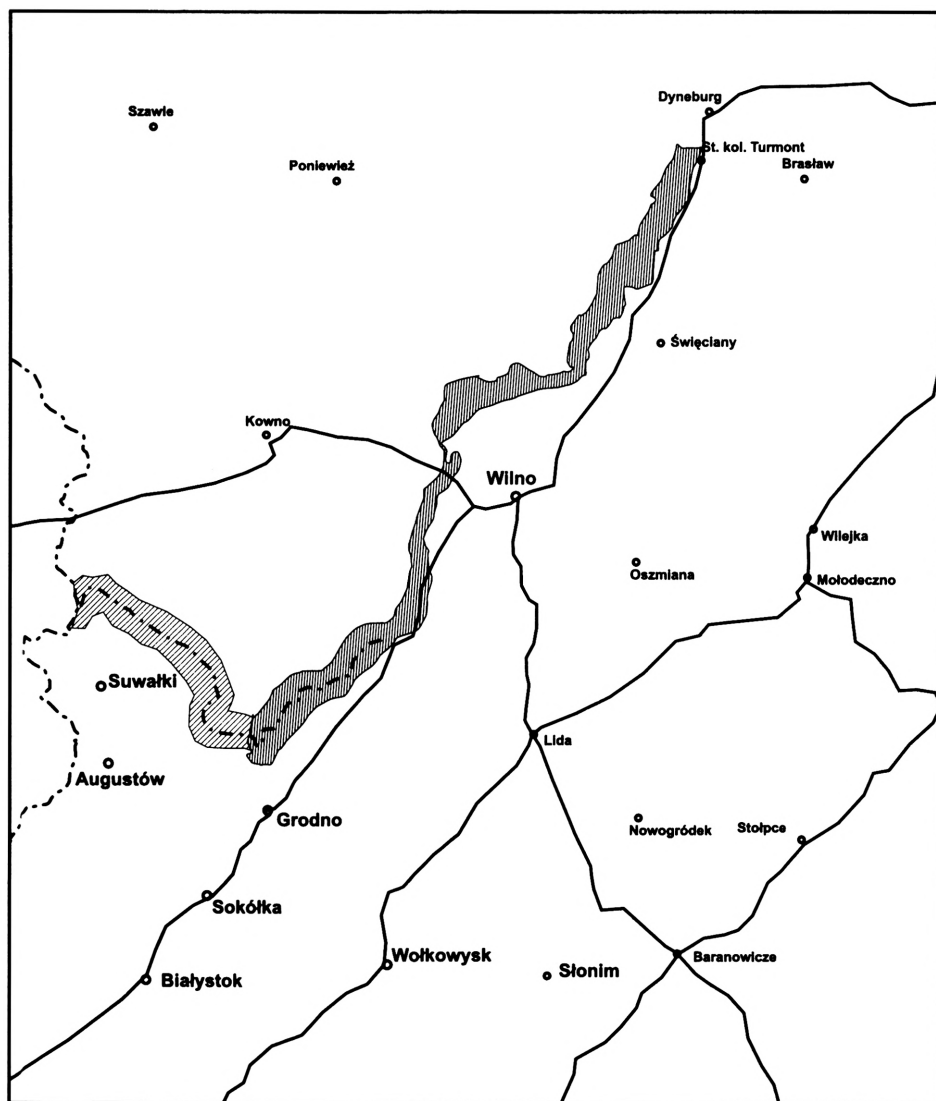
И наоборот, польское правительство было однозначно заинтересовано в разделении, в частности потому, что это позволило бы ввести в действие железнодорожную магистраль Варшава–Вильнюс–Двинск, что для польских властей было очень существенным.


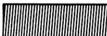

В статье подробно представлены действия польской дипломатии, которые были направлены на разделение нейтральной зоны, отражена также точка зрения Лиги наций и держав Антанты, по данному вопросу. Фактором, который ускорил решение Лиги наций, был захват Литвой Клайпеды в период с 10 по 15 января 1923 г.

Кроме отражения действий дипломатов, в статье дана характеристика сложившегося в зоне положения, а затем, ее разделения в период с 15 по 17 февраля 1923 г.

Перевела Ирена Ковалишын

Pas neutralny i strefa zdemilitaryzowana pomiędzy Polską a Litwą (XI 1920 – II 1922)



-  strefa zdemilitaryzowana
-  pas neutralny
-  ważniejsze linie kolejowe